Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 73 | Kraków, sobota 28 marca 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Rozwój ekonomiczny

Po wojnie zapanowało w wytwórczości życie bardzo impulsywne. Rozwój postępuje znacznie szybciej, aniżeli to dawniej było. Nowo wynaleziona maszyna, powiększenie wydajności pracy, niedawno wprowadzone, nim dojdzie do szerokiego stosowania, już jest zadawnione, już musi ustąpić nowej metodzie, jeszcze bardziej oszczędzającej pracę ludzką, jeszcze szybciej wyrzucającej z siebie towary wykończone.

Podstawą nowych metod pracy jest organizacja, wprzągnięcie jednostki w taki związek z innymi pracującymi, że staje się kółkiem maszyny, nie mogącem pomału się poruszać od innych z nią związanych do wspólnej pracy. Tę metodę stosuje się wszędzie, i wśród tak zwanych — niewiadomo dlaczego — robotników umysłowych. Mechanizacja pracy postępuje we wszystkich gałęziach pracy ludzkiej i tak samo stosuje się w handlu czy banku, przez złączenie pracy jednego pracownika z pracą drugiego, żeby dotrzymał mu tempa i żeby każda chwila przerwy czy opóźnienia automatycznie się wykazywała i umożliwiała natychmiastowe usunięcie pracującego, który tempa pracy dotrzymać nie chce, czy nie może. W bankach i handlach stosuje się maszyny do książkowania, rachowania, obliczania, jak w szewstwie czy krawiectwie do szycia lub krajania, i tak samo jeden pracuje drugiemu w rękę, że opóźnienie jednego powoduje opóźnienie także innych, zwracając na siebie uwagę czujnej kontroli, stosującej natychmiast represje.

Na czele tego rozwoju stoją Amerykanie i Niemcy. Ameryka jednak przoduje, wyprzedzając Niemców szczególnie na polu organizacji pracy.

Po przegranej wojnie, po objęciu niebywałych ciężarów i bardzo uciążliwych ograniczeń, Niemcy zrozumieli, że jeżeli nie zdołają skupić całej swej wytrwałości, siły i pracowitości w dziedzinie ekonomicznej, to los narodu niemieckiego będzie bardzo ciężki. Po przegranej wojnie zbrojnej, z rzadką jednomyślnością, jakby pod wpływem jakiejś świętej przysięgi, naród niemiecki kroczy, nie zbaczając ani na chwilę, do zapewnienia sobie zwycięstwa na polu wojny gospodarczej, trwającej bez przerwy, jako konieczny produkt ustroju kapitalistycznego.

Nie ten będzie panem świata, kto go mieczem podbije, ale ten, kto go gospodarczo ujarzmi. Niemcy zdołali zniewolić główne państwa aljanckie do zawarcia z niemi traktatów handlowych, dla Niemiec korzystnych, niezgodnych często z duchem, a czasem i z literą traktatu wersalskiego.

Z opisów targów i wystaw czytelnicy „Naprzodu" mogą mieć pewne wyobrażenie o tem, co się dzieje w dziedzinie wytwórczości, ale nie o usiłowaniach w dziedzinie obrotu towarowego.

Wiedzą Niemcy, że nie wystarcza towar wytworzyć, ale że trzeba mieć możność i umiejętność sprzedania tego towaru. Towar, leżący długo na składzie, to klęska przemysłu. Niemcy oddawna mieli największą łatwość przystosowania się do potrzeb targów zagranicznych, a tę zdolność zawdzięczają swemu kupiectwu. Podczas wojny, gdy Niemcy łudzili się jeszcze ekspansją na Wschód, do Azji, zmuszali swych kupców, zwalnianych od służby wojskowej, aby w pewnych odstępach czasu zdawali egzamin z tureckiego czy arabskiego języka, a kto nie wykazał się należytemi postępami, szedł na front. W Niemczech nie jest wstydem być kupcem, bo kupcy zdobywają dla Niemiec świat.

Podstawą rozwoju przemysłu jest nietylko wytwórczość, ale i zbyt, konsumcja zagraniczna dla nieumkniętej nadprodukcji, lecz przedewszystkiem zbyt wewnętrzny. Gdy niedawno podałem w „Naprzodzie" mowę fabrykanta, żądającego, aby nie obniżać płac robotniczych, to poza innemi względami miał on na myśli podniesienie zdolności konsumcyjnej najliczniejszej w Niemczech klasy, klasy robotniczej.

Ustrój kapitalistyczny z konieczności powoduje nakłanianie ludności do kupowania. Jak całe gospodarstwo nie ma na celu zaspakajania potrzeb społeczeństwa, tak kupiec ma publiczność zachęcić do kupowania i niepotrzebnych rzeczy. Stąd pochłaniająca miljardy reklama, stąd wielkie miasta kąpią się w świetle wystaw sklepowych, stąd artyści robią projekty urządzania wystaw, architekci tworzą style domów towarowych. Najpiękniejsza fasada w Berlinie, to front domu towarowego Wertheima, skierowany ku Potsdamerplatz.

Pokaz stał się podstawą handlu. Pewien Amerykanin powiedział, znakomicie charakteryzując położenie handlu: co mi z tego, że mój sklep ma najlepszy towar, kiedy nikt o tem nie wie. Niemcy stały się też krajem największej ilości pokazów, praktycznie skierowanych na rzeczywiste powiększenie obrotu towarowego. Rodzajów targów jest bardzo wiele, ogólne i specjalne, międzynarodowe i narodowe, państwowe, krajowe, regjonalne. We Wrocławiu był targ skór, w Berlinie co tydzień prawie inny targ, inny pokaz. Po targu środków chowanie dzieci (który i w tej dziedzinie wykazał dążność do mechanizowania wytwórczości) — maszyny do dojenia krów itd., targi przemysłu gospodarczo-szynkarskiego, małe maszyny do sztucznego wytwarzania lodu, w tym roku cieszące się nadzwyczajnem powodzeniem, automatyczny szynkwas, który wszystkie trunki nalewa przy pomocy ciśnienia powietrza, maszynowa cukiernia, w której motor elektryczny porusza maszyny do mieszania ciasta, bicia piany, mielenia i gniecenia itd.

O duchu panującym w przemyśle i handlu niemieckim przekonałem się, słuchając rozmowy pomiędzy agentem sprzedającym mechaniczne chłodnie dla małych przedsiębiorstw, a rzeźnikiem z prowincji. Agent próbował w rozmaity sposób chwalić swoje, ganił lodownie, ale nic nie ciągnęło, aż przyszedł na pomysł przedstawienia mu, że zakład jego będzie miał opinję zacofanego. Rzeźnik spoważniał, zamyślił się i nie zwracając uwagi na perswazję żony, chłodnię kupił. Tak, nie wolno Niemcowi być w swym warsztacie pracy zacofanym, to każdy rozumie, każdy wie, ile na tem zależy.

Monachjum przygotowuje targi czy wystawę środków komunikacji, Kolonja targi na cześć tysiąclecia przynależności Nadrenji do Niemiec, i tak targi za targami.

Profesor Juljusz Hirsch, były sekretarz stanu w poprzednim rządzie, podnosi w artykule, poświęconym badaniu wyższości organizacji pracy, wyższość Ameryki na skutek standaryzacji (ujednostajnienia) konsumcji, standaryzacji produkcji i przez to rozwoju kapitalistycznej organizacji przedsiębiorstw. Niestety nie mogę tu powtórzyć za drem Hirschem faktów wskazujących na standaryzację, zaznaczę jednak, że wedle jego zdania głównym bodźcem postępu w Ameryce jest wysoka płaca robotnicza tak w przemyśle jak i handlu. Ona zmusza do wstawiania coraz nowych maszyn, ona powoduje standaryzację, podnoszącą wytwórczość pracy do najwyższych granic. Drożyzna pracy doprowadziła do omijania i najmniejszych przerw w pracy pasa powstałego przez podawanie sobie wytwarzanego produktu, po dokonaniu na nim pewnej czynności, z rąk do rąk bez przerwy (conveger). Ten system udoskonalił Ford, ale stosują go przedsiębiorstwa wielkie i małe. Tak zorganizowane są wielkie rzeźnie chikagoskie, gdzie żywy wieprz powieszony za nogę, przechodzi z rąk do rąk, aż wychodzi do chłodni czy wagonów — jako gotowy towar: mięso, wędlina, czy konserwa. Tak zorganizowane są wielkie domy towarowe, tak całe życie amerykańskie. A o tem, jaki jest los takiego convegeryzowanego człowieka, prof. Hirsch milczy. Dochodzimy do tego, że człowiek żyje dla przemysłu, a nie przemysł dla człowieka. Przypomina się stare hasło marynarzy: „navigare necesse est, vivere non necesse" (żeglować trzeba koniecznie, żyć niekoniecznie). W pewnem zrozumieniu rzeczywiście wszystko na świecie powtarza się, bez jakiegoś molocha człowiek żyć nie umie...

Przystąpimy teraz do ciekawej bardzo kwestji: jak wysokie są płace robocze w Ameryce w stosunku do płac w innych krajach? i jaka jest tych płac siła kupna?

Wielkie przedsiębiorstwo amerykańskie, wytwarzające w rozmaitych krajach, wyliczyło w dolarach, ile płaciło za tę samą pracę w poszczególnych krajach: w Stanach Zjednoczonych 5.60, w Anglji 2.35, w Niemczech 1.46, we Francji 1.36, w Belgji 1.18.

Międzynarodowe biuro pracy wylicza, że w tym samym czasie, w październiku 1924, płacono, przeliczając na marki złote, tygodniowo:

	cieśli	niekwalifikow.
w Berlinie	48.75	36.92
w Londynie	82.—	62.—
w Filadelfji	201.60	171.86

W Polsce płace tych robotników wynosiły nie dużo więcej, jak połowę płacy niemieckiej.

Tkaczom płacono przeciętnie z końcem 1924 za godzinę:

w Niemczech	40 fenigów
w Stanach Zjedn.	188 "
w Polsce około	30 "

Przeciętna płaca tygodniowa wyniosła w Stanach Zjednoczonych:

w roku	dolarów	złotych
1914	12.50	62.50
1918	20.35	101.75
1920	28.15	140.75
1922	25.04	125.20
1924	28.—	140.—

Pięćdziesiąt procent robotników amerykańskich pracuje 48 godzin tygodniowo.

Co dostanie w Ameryce za dolara? Ceny żywności są w Ameryce takie, jak u nas; co z robotą połączone, w Ameryce tańsze. Dr. Hirsch liczy, że za dolara kupi w Ameryce trzy płaty tego co u nas, a płaca 4 do 5 razy droższa niż w Niemczech. Na pytanie, czy praca amerykańskiego robotnika jest intensywniejsza niż niemieckiego, o ile idzie o inicjatywę jednostki, — odpowiada dr. Hirsch, że nie, a miał możność obserwacji pracujących tu i tam w fabrykach, handlach, bankach, fermach i na placach budowlanych.

25-lecie codziennego „Naprzodu"

W dniu 1 kwietnia r. b. upływa 25 lat istnienia wydawnictwa „Naprzodu", jako pisma codziennego. Z tygodnika został „Naprzód" w roku 1900 przemieniony w dziennik; 29 marca 1900 r. ukazał się numer okazowy dziennika „Naprzód", a od 1 kwietnia 1900 r. zaczął „Naprzód" wychodzić regularnie jako dziennik.

Z powodu 25-lecia codziennego „Naprzodu" wydamy **specjalny numer „Naprzodu"** we wtorek rano (jak zwykle, z datą dnia następnego, a więc z datą 1 kwietnia 1925). Numer ten zawierać będzie między innemi artykuły **posła Ignacego Daszyńskiego** i redaktora **Emila Haeckera**, poświęcone ćwierćwieczu naszego dziennika.

Ostatnie słowo Anglji dla Polski

Mowa Chamberlaina, wygłoszona na wtorkowem posiedzeniu Izby gmin, zamyka ze strony Anglji wszelką dyskusję nad takim czy owakim paktem gwarancyjnym. Trzy ważkie słowa, jak trzy kamienie młyńskie, ogłoszone zostały jako podstawa nienaruszalna polityki angielskiej:

1) żaden rząd angielski — tu Chamberlain miał głównie na myśli przyszły rząd partji pracy — nie będzie mógł zawrzeć jednostronnego paktu wojskowego z Francją i Belgją skierowanego przeciw Niemcom,

2) Anglja nie jest w stanie dać dla wszystkich granic europejskich tejsamej gwarancji, jaką gotowa objąć dla granicy nadreńskiej, .

3) Polska skazana jest na stosunki przyjazne z Niemcami, ponieważ oba państwa nie mają żadnego specjalnego interesu w starciu wojennem.

Konkluzja z tych trzech tez jest prosta: Anglja chce współdziałać w zamianie postanowień, które zostały przez zwycięzców narzucone zwyciężonym, na traktat polegający na dobrowolnej zgodzie wszystkich interesowanych. Krótko i węzłowato. Anglja uznaje potrzebę rewizji traktatu wersalskiego.

Przyjrzyjmy się powyższym trzem tezom i ich konkluzji. Anglja tj. obecny jej rząd konserwatywny uchyla się od ratyfikacji przyjętego przez MacDonalda protokołu genewskiego, ponieważ zdaniem Chamberlaina protokół, nakładając na jego uczestników obowiązek wystąpienia przeciw każdemu dającemu powód do wojny, nakłada na Anglię obowiązek mięszania się do wszystkich spraw kontynentu, co jest sprzeczne z jej interesami. Anglja ma interes tylko w utrzymaniu bezpieczeństwa Francji i Belgji, chce też to bezpieczeństwo gwarantować, ale przy współudziale Niemiec. Ta kombinacja oznacza w ostatniej swej konsekwencji inną formę neutralizacji Nadrenii, gdyż ona właśnie jest tą „bramą wypadową", z której mógłby wyjść atak niemiecki na Francję i odwrotnie. Zamiast protokołu genewskiego chce Anglja — jak powiada Chamberlain — dać Europie co innego, mianowicie wskazówkę na swą tradycję, wedle której zawsze zwalczała to państwo, które dążyło do supremacji w Europie i w związku z tem Chamberlain przypomniał wojny Anglji z Hiszpanją i z Francją napoleońską. To „co innego" jest właśnie tym paktem gwarancyjnym we czworo, jest wciągnięcie Niemiec do kombinacji, w której ich wystąpienie agresywne byłoby niemożliwe i bezcelowe.

W konsekwencji tego stanowiska Anglja nie może dać dla granic państw środkowej i wschodniej Europy tejsamej gwarancji, którą gotowa jest dać dla zachodu. Cóż bowiem Anglię interesują granice Polski i Czechosłowacji? Z tej strony nie grozi jej supremacja wojskowa, a pozatem te dwa państwa jako związane sojuszem z Francją robią z tej ostatniej właśnie takie państwo, które Anglja tradycyjnie zwalczała. Słowem — Anglja uważa siły wojskowe francusko-polsko-czeskie za blok, przeciw któremu należy się zabezpieczać — polityka angielska jest zawsze przewidującą — a nie dawać mu gwarancji nienaruszalności.

Z tego punktu widzenia wypływa trzecie zastrzeżenie Chamberlaina odnośnie do stosunków polsko-niemieckich. Polska w angielskiej kalkulacji politycznej odgrywa rolę o tyle, o ile jej sojusz z Francją stwarza wspólność interesów i wspólność obrony przeciw wspólnemu przeciwnikowi. Pozatem Polska uważana jest w Anglji za czynnik niepokoju na wschodzie Europy i — co najważniejsze nie reprezentuje dla handlu angielskiego tej siły odbiorczej, jaką reprezentują Niemcy. Powiedział w swej cytowanej mowie Chamberlain, że Anglja przyjęła wyzwanie Niemiec i pokonała je. To była wojna polityczna dla interesów handlowych, a z chwilą zakończenia wojny polityczne interesa handlowe wróciły do swych praw. A prawa te wyrażają się w cyfrze 25 proc. ogólnego wywozu angielskiego do Niemiec, czego w Polsce nigdy nie osiągnie.

Takiego odbiorcę można raz wziąć pod kolana, ale nie trzyma się go stale w tej niewygodnej pozycji. Anglja zwyciężyła Niemcy, pozbyła się zmory ich supremacji wojskowej i teraz dąży do takiego wzmocnienia gospodarczego Niemiec, aby zrobić je zdolnymi do konsumcji w wysokości przedwojennej. Etapami na tej drodze była walka z Francją o reparacje, doprowadzenie do skutku planu Dawesa, pożyczki dla Niemiec a ostatnio popieranie ich propozycyj gwarancyjnych. Tego wszystkiego Anglja od Polski spodziewać się nie może i dlatego zadowala się zapewnieniem, że do wojny między Polską a Niemcami przyjść nie może, przyjść nie powinno, gdyż Anglja wojen nie lubi i chce, ażeby inne państwa także jej nie lubiały.

W dwóch miejscach Chamberlain wspomniał o Polsce w związku z Niemcami: Pierwszy raz gdy mówił, że Niemcy (w swej propozycji) wyraźnie wykluczają wojnę dla zmiany granic zachodnich czy wschodnich, drugi raz gdy mówił, że Polska i Niemcy nie mają żadnego rozsądnego interesu w wywołaniu wojny, że przeciwnie oba państwa są skazane na podstawie swych stosunków gospodarczych utrzymywać w przyszłości przyjazne stosunki. Obydwa te zwroty mogłyby uspokoić Polskę, gdyby nie jedno ważne zastrzeżenie, — mianowicie, że Niemcy odmawiają rozszerzenia paktu gwarancyjnego na swe granice wschodnie tj. polskie, lecz tylko gotowe są zawrzeć ze wszystkimi swymi sąsiadami obszerne umowy arbitrażowe, wdawać się w rokowania, korzystać z dobrych usług Ligi narodów itd.

W tych niemieckich zastrzeżeniach leży właśnie niebezpieczeństwo, które Polska przewiduje i w którem Francja nie chce jej zostawić w sztychu. Niemcy, odmawiając gwarancji dla swych granic wschodnich, wyraźnie przyznają się, że obecnego ich stanu nie uważają za nienaruszalny, że dążą do rewizji tych granic czy w drodze dobrowolnych układów czy pod naciskiem Ligi narodów. I tu akurat jest gruba różnica między zastrzeżeniami Niemiec a stanowiskiem Polski, która swe granice zachodnie tj. od strony Niemiec uważa za nienaruszalne, za niepodlegające ani układom ani naciskowi, słowem — za wieczne.

To stanowisko Polski wynika z tej wiary w nietykalność traktatu wersalskiego, który nie robi różnicy między granicami Francji czy Polski. — Traktat wersalski nie wyklucza możliwości rewizji pewnych, niemożliwych do przeprowadzenia postanowień i przeciwnie — artykuł 19 taką możliwość wyraźnie bierze w rachubę, stawiając jednak warunek, który w praktyce taką możliwość wyklucza, mianowicie jednomyślność. Otóż nie ulega wątpliwości, że Niemcy prędzej czy później do Ligi narodów wejdą i że jednym z pierwszych ich tam poczynań będzie wywleczenie na tapet kwestji kurytarza pomorskiego i Górnego Śląska. W tym właśnie sensie należy rozumieć tak gorąco przez Chamberlaina zalecaną drogę arbitrażu i układów. Anglja nie chce krwawej amputacji Polski, ale na bezkrwawą chętnie się zgodzi bez względu na to, że pacjentowi w gruncie rzeczy wszystko jedno, w jaki sposób utraci ważny członek swego ciała.

Mowa Chamberlaina raz na zawsze rozwiała złudzenia, jakoby traktat wersalski był nietykalną świętością. Wprawdzie zasadą przy zawieraniu traktatów jest odrzucenie nomenklatury „zwycięzcy i zwyciężeni"; wprawdzie już w 14 punktach Wilsona coś do tego przybliżonego się znalazło, ale w rzeczywistości traktat wersalski w swej całości i w swych szczegółach nie był niczem innem, jak głośnem „vae victis"! (biada zwyciężonym). Teraz Chamberlain oburza się na te słowa i woła, że czas położyć kres stanowi, w którym zwycięzcy dyktują warunki zwyciężonym że trzeba jednostronny dyktat zamienić na dwustronną umowę. Ależ to bez patosu słów dzieje się już bezmała od pierwszego miesiąca po podpisaniu traktatu wersalskiego! Ileż to jego postanowień uległo już rewizji, której nie nazywa się wprawdzie tem słowem, ale faktycznie tak jest. Wszak cały rozdział o reparacjach został umową londyńską z sierpnia 1924 na podstawie planu Dawesa tak gruntownie zmieniony, niema już żadnego podobieństwa z tem, co Niemcy w czerwcu 1919 w Wersalu podpisali i co tylu sankcjami było zabezpieczone!

Nie więc samo słowo „rewizja" jest czemś nowem, ale okoliczności, wśród których ono padło, miejsce, w którem jako konieczność zostało proklamowane. Padło ono w angielskiej Izbie gmin z ust kierownika angielskiej polityki zagranicznej i to w chwili, kiedy Niemcy mają za kilka dni złożyć przed Europą dowód, co właściwie myślą, czy w umysłach od listopada 1918 r. nic się nie zmieniło, czy idea rewanżu wciąż jest tak silną, że potrafi takiego Ludendorffa czy choćby Jarresa wynieść na stanowisko prezydenta Rzeszy. — Chamberlain nie chce znać różnicy, ale Polsce z lekkiem sercem rolę zwyciężonej każe przyjąć. To jest ostatnie słowo Anglji dla Polski.

lf.

TEN

Kamienne krzyże

5

— Nie był ja w Krywinie lat trzydzieści może, — odpowiadam, — a i to chodziłem tam tylko do Paraski, co teraz mieszka w Załwżu...

— To ty nie stary Ostapczuk?

— Podobniejszy on do łysego didka, niż do mnie, — mówię, — wracam ja z chrzcin z Krzemieńca, po drodze chwycili poganie i niewinnego zakuli w kajdany...

Zeszli się inne sołdaty, oglądają mnie, a ja ich. Czorty, nie czorty? Brudne, osmarowane dziecgciem, klną okropnie, szepczą tajemnicze do siebie. Żeby mieli nie „wintowki", tylko widły, odrazu poznałbym nieczystą sprawę djabelską, bo kiedy woźnica zaczął się głośno żegnać ze strachu, wrzasnęli na niego, żeby przestał. A i tak pomyślałem sobie, że przecież nic nie szkodzi djabłu nosić „wintowkę", moda taka teraz zaprowadziła się na świecie, wszędzie strzelby, puszki czarne, szable błyszczące, dlaczego i czort nie miałby porzucić staroświeckich wideł, choćby dla mody tylko? Nie dali mi jednak długo myśleć i kazali zleźć z wozu.

— Paszoł won! — rozkazał jeden z nich, — umykaj, gdzie oczy poniosą, a my podwodę zabierzemy.

Za dwie godziny byłem już w Werbie. Bałem się pójść na stację, będę pewnie gonić, myślałem. I nie wiedziałem dobrze, kto i kogo będzie gonić. Może jaka wojna nowa? Masz teraz chrzciny, „czuczeło" ty grochowe, stare!

Świtało już, pogodny dzień się zaczynał, kiedy przyszedłem do pasieki pod lasem, zdala od wsi. Znałem pasiecznika, Mikołaj mu było na imię, ale nie wiedziałem, czy nie umarł do tej pory. Patrzę: chodzi koło uli, ponakrywanych żelaznemi czapkami sołdackiemi, których pełno u nas po lasach leży po wojnie. Siwy, zgarbiony, ale ten sam.

— Sława Isusu Chrysta! — witam się, — poznajesz mnie, Mikołka?

— Sława na wiki! — odpowiada, — a ja nie poznaję ciebie...

Dopieroż mu przypominam, jak swatałem go na jarmarku w Cudnowie, jak pobiliśmy po pijanemu cyganów w lesie koło Staszewki, a on kręci głową, nie pamięta!

— Zaraz, — mówi, — zajrzę do książki swojej, to i przypomnę sobie...

Do książki! Widzę, uczony się zrobił na starość Mikołaj. Książki czyta, a zapisuje! Nie umiał on dawniej czytać, pamiętam dobrze, listy mu pisywałem do brata w wojsku. Widać nudziło się samotnemu w lesie, baba mu wcześnie umarła, słyszałem o tem, a dzieci nie miał, — to i nauczył się książkowej mądrości. Idę za nim do chaty, a on wyciąga z kąta równe i ogładzone kawały kory sosnowej, których miał cały stos pod ścianą, jakby na podpałkę w piecu.

— Swatałeś mnie, — powiada, — a to było dawno, dawno. Zobaczymy, czy prawdę mówisz.

Pokazuje mi kawał kory, a na niej od brzegu do brzegu wycięte różne znaki, ale nie litery żadne tylko figury ludzkie, psie, końskie, jakieś koła, krzyże, czort wie, co takiego.

— Co to jest? — pytam.

— A ot, — odpowiada, — widzisz tę babę? To żonka moja, nogi ma krzywe, a zadek jak koło u wozu, wielki i okrągły.. A tu cerkiew, a tu mój dom i pies przed domem. Widzisz, tam idą swaty, jeden Hołopuzko, ten ma goły brzuch, a drugi Kostia, przyjaciel, trzyma w ręku serce i kość, piszczel koński.. Hołopuzko umarł, ot, krzyż nad nim, a Kostia żyje. Pewnie jesteś Kostia!

— To, to! — dziwię się, — dobrą ty masz książkę, Kola miły! A o cyganach też zapisałeś?

Poszukał: jest! Całą historję opowiedział z kory sosnowej! Tylko spojrzy na korę, palcem powodzi po wyciętych obrazkach, pomyśli trochę, — i jak zacznie opowiadać! Nie słowa nie przepuści, a mówi tak, jakby to wczoraj było...

Zatrzymał mnie do wieczora i na noc, a ja rad byłem; uspokoiło się tam na drodze, choć i żelaznej Po wieczerzy palimy fajki i gwarzymy sobie o byłych czasach. Nie wytrzymałem, bo sami wiecie, jak lubię „bałakać" o wszystkiem, i opowiedziałem Mikołajowi, co mnie spotkało pod Brykowem przy trzech kamiennych krzyżach. A on pyta:

— Pewny jesteś, że to byli ludzie, ruskie sołdaty?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poseł Dr Lieberman o sądownictwie w Polsce

Na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości wygłosił obszerniejsze przemówienie tow. poseł dr. Lieberman. Zaatakował on ministra sprawiedliwości, wytykając mu **zupełny brak programu na polu sądownictwa.** Istoty sądownictwa nie stanowi ani budowa gmachów sądowych, ani uposażenie personalu sędziowskiego, o czem tyle prawili w debacie referent budżetu i minister. Oczekiwaliśmy od ministra wyjaśnienia, co uczynił zarząd sprawiedliwości, aby postawić nasze sądownictwo na wysokości zadania, minister atoli pominął to milczeniem.

Sądownictwu naszemu z różnych stron czyni się **ciężkie i zasłużone zarzuty.** Uderza przedewszystkiem **niesłychana srogość wyroków sądów karnych. Wielu sędziów wprost za nic ma życie ludzkie.** Za byle co sypią się kary wielu lat ciężkiego więzienia zarówno w dziedzinie przestępstw politycznych, jak i zwykłych. Sędziowie nie liczą się z tem, że po każdej wojnie następuje rozluźnienie wszelkich węzłów moralnych, roznamiętnienie i zdenerwowanie. Za te objawy nie można całem brzemieniem odpowiedzialności przygniatać jednostek, częstokroć będących ofiarami ogólnego rozstroju i powszechnego rozgoryczenia.

Gdy widzę, — oświadcza mówca, — jak sądy **zasądzają młodzieńców, którzy ledwo przekroczyli dwudziesty rok życia, na 3 i 4 lata ciężkiego więzienia** za czyny popełnione przez lekkomyślność lub wskutek fatalnego zbiegu okoliczności, to serce z zbólu się ściska i dochodzi się do przekonania, że u nas kara nie ma na celu poprawy przestępcy, lecz **srogą, barbarzyńską zemstę.**

Umotywowanie wyroków często świadczy, **że sądy nie dorosły do swego zadania.** Często spotyka się **w wyrokach złośliwe uwagi,** skierowane przeciwko narodowościom i „rasom", co jest rzeczą wprost niegodną. **W rzeczach zaś społecznych nieraz bije z wyroków przerażająca ignorancja.** W tych warunkach nie dziw, że znajdujemy się jeszcze bardzo daleko od ideału dobrego sędziego, „bon juge". Mówca żąda, aby ministerjum pomyślało o zorganizowaniu systemu **dokształcania personalu sędziowskiego.** Olbrzymie są zdobycze nowoczesnej psychologii i psychjatrji, rozległa jest nauka psychologii zeznań świadka, ale to wszystko w przeważającej mierze jest **dla sędziów nawszych księgą, zamkniętą na siedm pieczęci.** Wiedza sędziego w Polsce musi być zmodernizowana i dostosowana do postępów nauki współczesnej. Mówca poddaje rozwadze ministerstwa, czy nie należałoby wprowadzić **instytucji stałych inspektorów sądowych,** których zadaniem byłoby badanie czynności sądownictwa i pouczanie ogólne w sprawie wymiaru sprawiedliwości. **Nie wolno naruszać niezawisłości sędziowskiej, nie wolno narzucać sędziemu wyroków ani decyzji,** nie oznacza to jednak bynajmniej, aby społeczeństwo lub Sejm wyrzec się miały **prawa krytyki w stosunku do wymiaru sprawiedliwości i do jego zacofania.** Gdy sędziowie błądzą w swoich wyrokach, gdy są powierzchowni i nie umieją wniknąć w głębiny duszy ludzkiej i cierpień socjalnych, wywołanych wojną, światowym kryzysem gospodarczym i upadkiem zdrowia ludzkiego, gdy nie umieją się wznieść na te wyżyny, z których wysokości mogliby ogarnąć wszystko, co ludzkie, **musi się znaleźć ktoś, coby miałby prawo im to powiedzieć i prawdę odsłonić.** A do tego jest powołany przedewszystkiem minister sprawiedliwości, jako przełożony całego sądownictwa.

Mówca omawia następnie stosunki, panujące w więzieniach, piętnuje **przewlekanie śledztwa i aresztu śledczego, niesprawiedliwe obchodzenie się z więźniami politycznymi;** dalej porusza sprawę **budowy nowoczesnego gmachu sądowego i więziennego w Krakowie;** omawia złe położenie sądowych urzędników manipulacyjnych i wkońcu zwraca się **przeciwko nadużyciom prokuratorów,** zarzuca ministerstwu uległość wobec nich. Minister nie wykonywa swoich uprawnień jako naczelny przełożony prokuratury. Przykładem postępowanie prokuratora Hołowni w Wilnie, który nęka i prześladuje robotników z powodu agitacji strajkowej, zupełnie legalnej, drwiąc z konstytucji, która prawo strajku usankcjonowała. Zuchwalstwo tego prokuratora doszło do tego, iż żąda on nawet wydania posłów z powodu przemówień strajkowych, a ministrowie sprawiedliwości żądania te bezkrytycznie i bezwolnie podpisują. Minister sprawiedliwości powinien ująć w należyte karby swawolę tego rodzaju prokuratorów, jeśli chce utrzymać powagę wymiaru sprawiedliwości i urzędu prokuratorskiego.

Uwolnienie posła Łańcuckiego

Przemyśl, 26 marca.

We środę późnym wieczorem zakończył się w Przemyślu, po pięciodniowej rozprawie, proces przeciwko posłowi Łańcuckiemu.

Ława przysięgłych otrzymała dwa pytania, pierwsze o zbrodnię zdrady głównej, drugie o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego. Na oba pytania ława przysięgłych odpowiedziała 2 głosami **tak, 10 nie.** Na podstawie tego werdyktu trybunał **ogłosił wyrok uwalniający posła Łańcuckiego od winy i kary.**

Ponieważ przewodniczący otrzymał telegraficzne zawiadomienie z Warszawy o ponownem wydaniu posła Łańcuckiego przez Sejm, a mianowicie sądom w Łodzi i Warszawie, przeto zarządził zatrzymanie posła Łańcuckiego w dalszym ciągu w areszcie prewencyjnym.

Wybór prezydenta Niemiec

W najbliższą niedzielę naród niemiecki wybierze sobie prezydenta. Wedle konstytucji wejmarskiej wybór prezydenta odbywa się bezpośrednio tj wszyscy uprawnieni do głosowania na posłów do Reichstagu mają prawo głosowania na prezydenta Rzeszy. Wedle stanu z ostatnich wyborów w grudniu z. r. wyborców jest około 30 miljonów, wobec czego, aby zostać wybrany, potrzeba otrzymać 15 miljonów + 1 głos. Przewidują jednak, że podobnie jak przy wyborach do parlamentu w głosowaniu weźmie udział najwyżej 80 procent wyborców tak, że większość wynosiłaby tylko 12 miljonów + 1 głos. Jeżeli żaden kandydat takiej większości nie otrzyma, odbędzie się drugie głosowanie w kwietniu, w którem już decyduje zwyczajna większość.

Jak wobec tego przedstawiają się szanse kandydatów? Kandydatów mających rzeczywiste szanse jest tylko trzech, a to prawicowy Jarres, socjalistyczny Braun i centrowy Marx. Inni kandydaci: demokratyczny Hellpach, nacjonalistyczny Ludendorff i komunistyczny Thaelman nie mają żadnych szans i postawieni zostali dla demonstracji. Otóż biorąc za podstawę ilość oddanych głosów przy wyborach grudniowych, obliczają, że powyżsi 3 kandydaci mogą otrzymać około: Jarres 10 miljonów, Braun 8 miljonów, Marx 4—5 miljonów głosów, to znaczy, że żaden absolutnej większości nie otrzyma.

Inaczej przedstawiają się szanse przy drugiem głosowaniu. Wprawdzie tu nie obowiązuje przymus głosowania na tychsamych kandydatów, którzy stawali do pierwszych wyborów; przeciwnie — można głosować na całkiem nowych kandydatów. To jednak nie wchodzi w rachubę, gdyż pewnem jest, że stronnictwa i do drugiego głosowania postawią tychsamych kandydatów. Jakże w tym wypadku przedstawiają się ich szanse? Tu zachodzi ta trudność w obliczaniu, że niewiadomo, kto będzie wspólnym do drugiego głosowania kandydatem tak zwanych partyj wejmarskich tj. socjalistów, centrum i demokratów: Marx czy Braun. W każdym razie kandydat prawicowy Jarres do swoich 10 miljonów głosów otrzymałby jeszcze ze 2 miljony małych partyj, zaś wspólny kandydat partyj wejmarskich otrzymałby 8 miljonów głosów socjalistycznych + 4—5 miljonów głosów centrowych + 2 miljony głosów demokratów, czyli że Jarres otrzymałby 12 miljonów, zaś kandydat wejmarski 14—15 miljonów głosów.

Rozumie się, że są to obliczenia przypuszczalne, gdyż przy 30 miljon. wyborców trudno przewidzieć wynik, tembardziej, że od różnych okoliczności zależy, jak wysoki będzie udział faktycznych wyborców tj. głosujących. W każdym razie walka dotąd toczy się w granicach parlamentarnych poza agitacją komunistyczną, która w zwykły ordynarny sposób występuje szczególnie przeciw kandydatowi socjalistycznemu.

Wiadomości polityczne

—o—

ODROCZENIE OGŁOSZENIA RAPORTU O ROZBROJENIU NIEMIEC

Na posiedzeniu Izby gmin podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych Mac Neill oświadczył, że Chamberlain i Herriot nie powzięli jeszcze decyzji co do terminu ogłoszenia raportu międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej w sprawie rozbrojenia Niemiec.

—ooo—

O REFOME IZBY LORDÓW

Na posiedzeniu Izby lordów ks. Suderland poruszył kwestję reformy tej Izby, która zdaniem mowcy musi być dostatecznie silną, aby spełnić rolę bufora między rządem a Izbą gmin. Przemawiał też lord kanclerz, który oświadczył, że rząd obecny zajmuje się bardzo poważnie sprawą reformy Izby lordów i zamierza wkrótce powołać specjalną komisję dla opracowania dotyczącego projektu.

—ooo—

NIEPOKOJE W EGIPCIE

Z Kairu donoszą: Po ogłoszeniu wiadomości o rozwiązaniu parlamentu egipskiego wybuchły w kilku prowincjach niepokoje. Komitet wykonawczy egipskiej partji nacjonalistycznej miał postanowić bojkotować najbliższe wybory do parlamentu.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Zarząd Koła ZZK Przemyśl lista Nr. 15 Zł. 50.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

Sprawy partyjne

—o—

WYDAWNICTWA NA 1 MAJA

Niniejszem podajemy do wiadomości wszystkich komitetów partyjnych i członków partji, oraz klasowych organizacyj zawodowych, spółdzielczych i kulturalno-oświatowych, że z okazji święta Majowego CKW przygotowuje następujące wydawnictwa:

1) Wielki ilustrowany afisz majowy, wykonany w sześciu kolorach, w cenie 1 zł, za egz.

2) Jednodniówkę Majową (ilustrowaną) w cenie 30 gr. za egzem.

3) Pocztówki z pieśniami robotniczemi: a) „Czerwony Sztandar", b) „Na barykady", c) „Międzynarodówka", d) „Gdy naród do boju" — cenie 5 gr. za sztukę.

4) Znaczki partyjne metalowe — w cenie 55 gr. za sztukę.

5) Portret tow. B. Limanowskiego na jedwabiu w cenie 2 zł 50 gr.

Przy zamawianiu większej ilości wydawnictw oznaczonych pod 2, 3, 4 i 5 — uwzględnia się 20 procent rabatu.

Zamówienia należy nadsyłać do CKW (Warszawa, ul. Warecka 7), wpłacając należność z góry lub za zaliczeniem pocztowem.

Komitety partyjne wpłacają 60 procent należności za zamówione wydawnictwa majowe.

Ze względu na ograniczony nakład wydawnictw majowych, należy jak najwcześniej nadsyłać zamówienia.

Sekretarjat Generalny CKW PPS.

KRONIKA

Kraków, 27 marca.

KURSY WAKACYJNE DLA NIEKWALIFIKOWANYCH NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. Jak się dowiadujemy, min. oświaty zorganizuje w bieżącym roku kursy wakacyjne dla niekwalifikowanych nauczycieli szkół średnich. Celem kursów jest przygotowanie kandydatów do uproszczonych egzaminów nauczycielskich. Program obejmie przedewszystkiem ćwiczenia seminaryjne i laboratoryjne, sposób uczenia, oraz wykłady monograficzne i dydaktykę przedmiotu, następujące grupy kursów: 1) język i literatura polska, 2) język francuski, 3) język niemiecki, 4) język łaciński, 5) historja, 6) geografia, 7) matematyka, 8) fizyka, 9) przyroda, 10) propedeutyka filozofji, 11) pedagogika z dydaktyką ogólną, 12) rysunki, 13) muzyka i śpiew, oraz 14) wychowanie fizyczne.

Organizacja poszczególnych kursów zależeć będzie od ilości zgłoszeń. Miejscowość, w której odbędą się kursy, podana zostanie przed 1 czerwca br. Na kursy będą w zasadzie przyjmowani nauczyciele szkół średnich, czynni przed 1 stycznia 1923 r., a prawo do nich będą mieli ci, którzy posiadają conajmniej 3 semestry studjów uniwersyteckich, stwierdzone zdanemi kolokwiami, lub ci, którzy już brali udział w takich kursach.

Kandydaci winni przed 25 kwietnia br. złożyć do dyrekcji szkoły, w której pracują podanie i tabelę osobową.

ODCZYT KONSULA WŁODKA. Wczoraj staraniem Uniwersytetu Ludowego, w sali górników przy Alei Krasińskiego, odbył się odczyt konsula polskiego w Argentynie, p. Włodka. Sala była przepełniona. Prelegent przedstawił stosunki w Argentynie, uwzględniając przedewszystkiem emigrację naszą w tym kraju. Konsula, jako doskonałego znawcę stosunków argentyńskich, oklaskiwała publiczność za jego pouczającą prelekcję. Po odczycie szeregowi osób udzielał konsul szczegółowych informacyj o stanie emigracji polskiej w Argentynie.

PROGNOZA NA PIĄTEK. Przeważnie pochmurno, opady zwłaszcza na zachodzie i południu kraju. Ciepło, słabe, miejscami umiarkowane wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Z HISTORJI AKADEM. CHÓRU JUGOSŁOW. „OBILIC“. Akad. chór jugosł. „Obilic“ z Belgradu odbywający trjumfalną podróż po Polsce, entuzjastycznie witany przez prasę i krytykę został założony w r. 1884, w ówczesnej Wielkiej Szkole w Belgradzie. Nazwę „Obilic“ pochodzi od legendarnego bohatera serbskich pieśni narodow. wojewody Miłosza Obilica, który w bitwie na Kosowem polu w r. 1389 przedostał się do namiotu sułtana Murata i tamże zabił go przebijając mieczem. Towarzystwo powstało w czasie wzmożonego kulturalnego rozwoju dopiero co oswobodzonej z tureckiego jarzma kilkowiekowego, części serbskiego narodu. 28 grudnia 1924 r. obchodził „Obilic“ 40-lecie swej owocnej pracy. „Obilic“ zjeżdża do Krakowa w dniu 31 bm. i w tym dniu wystąpi z jedynym koncertem w Starym Teatrze który niewątpliwie zapełniony będzie po brzegi jak to miało miejsce w innych miastach Polski, gdzie mili pobratymcy koncertowali. Bilety u Br. Lipskich, ul. Sławkowska.

NADUŻYCIA W KRAKOWSKIEJ INTENDANTURZE WOJSKOWEJ. Śledztwo w sprawie nadużyć kap. Zatloukala w krakowskiej intendanturze jest prawie już na ukończeniu. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Zatloukal do spółki z Mondererem i aresztowanym niedawno dzierżawcą hurtowni wojskowej Łaszczewskim pertraktowali o zakupno młyna w Alwerni, wystawionego na sprzedaż po zamordowaniu właściciei tego młyna Zgodzimirskich przez tajemniczych osobników. Wskazywałoby to, że Zatloukal i Łaszczewski mieli do dyspozycji większą gotówkę, pochodzącą prawdopodobnie ze spekulacji pieniędzmi skarbowemi. Obecnie sędzia śledczy ustala wysokość sprzeniewierzonych pieniędzy, ze skarbu państwa.

Z WYSTAWY. W niedzielę 5 kwietnia zostanie otwarta w gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu Szczepańskim wystawa cechu plastyków „Jednoróg“. Wystawa składać się będzie z prac następujących artystów: Dąbrowski St., Fedkowicz Jerzy, Krzyżanowski Wład., Hryńkowski Jan, Kowarski Felicjan Szczęsny, Radnicki Zygm., Rubczak Jan, Tomorowicz Kazimierz, Zawadowski Wacław, Żurawski Stan., oraz wystawy pośmiertne śp. Rerutkiewicza Fr. i Mierzejewskiego Jacka.

Przebudowa linji tramwajowej Nr 2

Nowa linja nie pójdzie ul. Szewską

Jak się dowiadujemy, dyrekcja tramwajów krakowskich po ustaleniu trasy linji Nr. 2 przez Radę nadzorczą przystępuje w najbliższym czasie do przebudowy tej linji na normalno-torową. **Linja Nr. 2 będzie biegła od wylotu ul. Nowowiejskiej na Nowej Wsi przez ul. Kazimierza Wielkiego, ul. Pomorską, Karmelicką. Przy plantach skręci linja w ul. Podwale i Straszewskiego, gdzie na rogu ul. Zwierzynieckiej połączy się z linjami Nr. 5 i Nr. 6. Tak więc w myśl nowej uchwały przez ul. Szewską nie pójdzie linja Nr. 2.** Dawny plan przeprowadzenia linji okrężnej od ul. Lubicz przez Basztową i Dunajewskiego na ul. Karmelicką został na razie zaniechany, aż do przebudowy linji Nr. 1. Przyczyna odroczenia wybudowania tej linji jest ta, że w ul. Basztowej musiałyby iść obecnie cztery tory, a to dwa linji Nr. 1 (wąskotorowe) i dwa nowej linji (normalnotorowe), na co nie ma na ulicy miejsca. Ponieważ projektowana jest na przyszły rok przebudowa linji Nr. 1 na normalnotorową, wtedy więc uzupełniony zostanie projekt linji okrężnej naokoło plant.

Prace przedwstępne nad budową linji Nr. 2 rozpoczęte są już, gdyż nadzór techniczny wytycza już miejsca na trasą. Trudność przy budowie nowej linji polega na tem, że budownictwo miejskie nie przygotowało jeszcze ulicy Kazimierza Wielkiego pod budowę linji tramwajowej. Najpierw więc rozpoczną się roboty ziemne, poczem zarząd tramwajów przystąpi do ułożenia szyn i poprowadzenia przewodów górnych. **Ukończenie nowej linji spodziewane jest w jesieni b. r. Wozy linji Nr. 2 będą kursowały od ul. Nowowiejskiej na Nowej Wsi, aż do ul. Topolowej bez przesiadania.**

Niebezpieczny zbrodniarz

W ostatnim czasie żandarmerja wojskowa aresztowała niebezpiecznego bandytę i rabusia, który ma cały szereg zbrodni na sumieniu. Jest to Wojciech Rozumek, kanonier 28 p. a. p., który rozpoczął serję swych występów ucieczką z pułku do Niemiec. Po powrocie do Polski Rozumek dopuścił się szeregu rabunków na wsi wspólnie ze swą kochanką Stefanją Sochówną i Józefem Wójcikiem. Podczas tych rabunków kradli oni bydło, które sprzedawali w pobliskich miasteczkach. Rozumek znalazł się raz na weselu u Jakóbca w Zarzeczu, gdzie wywoławszy awanturę strzelił do starosty weselnego Fijaka, raniąc go ciężko w rękę. Ponadto Rozumek w Rychwałdzie wczas rano zaczaiwszy się na polach napadł znienacka na przechodzącą tamtędy Anielę Sochównę, siostrę jego kochanki i obaliwszy ją na ziemię, kilkakrotnem uderzeniem pięści, począł ją dusić tak długo, aż wyzionęła ducha. Następnie zamordowanej zabrał większą gotówkę.

Ujęty po tej zbrodni Rozumek zeznał w śledztwie, że zamordował Anielę Sochównę pod wpływem namowy jej siostry Stefanji, która skarżyła się przed nim, że matka jej i siostra robią jej wyrzuty, że z nim żyje. Rozumek począł w więzieniu udawać warjata, jednak lekarze uznali go za zdrowego. W najbliższych dniach Rozumek stanie przed sądem wojskowym.

—ooo—

BRAK CYGAR W KRAKOWIE. Od kilku dni daje się odczuwać w trafikach krakowskich zupełny brak cygar wszystkich bez wyjątku gatunków. Trafikanci tłumaczą to tem, że fabryka cygar w Krakowie od 15 bm. miesiąca przestała wydawać im cygara do sprzedaży. Możeby dyrekcja fabryki wyjaśniła powód tego dotkliwego braku cygar.

ODCZYT PROF. UNIW. DRA ROMANA DYBOSKIEGO p. t. „Joanna D'Arc“ Bernarda Shawa odbędzie się w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek A—B l. 39) w sobotę, 28 bm. o godz. 7 wiecz.

WYCIECZKĘ DO SZWAJCARJI w czasie od 10 do 25 sierpnia organizuje sekcja wycieczkowa krakow. Ogniska naucz. dla osób obojga płci także z poza sfer naucz. kosztem 535 zł od osoby. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 110 zł najpóźniej do 10 maja przyjmuje i informacyj udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek gł. 29, II p. Na odpowiedź pisemną należy załączyć markę listową.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj rano usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie mieszaniny lyzolu z jodyną akuszerka A. G. przy ul. Murowanej l. 8. Desperatkę w beznadziejny stanie odwiózł lekarz pogotowia do szpitala.

UCIECZKA OBŁĄKANEGO. Ernestyna Krongold, zamieszkała przy ul. Grodzkiej 10, doniosła do policji, że dnia 22 bm. wydalił się z domu jej umysłowo chory mąż, Mendel Krongold, lat 37 i dotąd do domu nie powrócił.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA. Dnia 17 bm. przyaresztowali funkcjonarjusze PP. I. komisarjatu znanego złodzieja, Franciszka Regułę, za kradzież torebki z biżuterją i gotówka, popełnioną w kościele Zmartwychwstańców. W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Reguły, znaleziono ponadto czarną damską torebkę skórzaną, 1 parę rękawiczek skórkowych bronzowych, 1 koronkę (różaniec) z masy perłowej białej i 1 metr ceratowy, które to przedmioty skradł Reguła nieznanej mu z nazwiska kobiecie dnia 14 bm. o godz. 9 rano, w kościele św. Anny. Również znaleziono w czasie rewizji, przeprowadzonej u Reguły, 19 świec i 16 kluczy, które to rzeczy też niezawodnie z kradzieży pochodzić będą. Osoby poszkodowane zechcą zgłosić się w I. komisarjacie PP. przy ul. Starowiślnej 15.

AMATOR CUDZEJ ODZIEŻY. Aresztowano Salomona Franka, lat 39, z Wojkowa pow. Przemyśl, za kradzież ubrania wartości 100 zł. z zamkniętego mieszkania, na szkodę Markusa Weinreicha, zamieszkałego przy ul. Katarzyny 1, oraz za kradzież palta wartości 300 zł. z niezamkniętego mieszkania, na szkodę Markusa Ecksteina, zamieszkałego przy ul. Katarzyny 1.

SAMOBÓJSTWO. Dnia 25 bm. strzelił do siebie w zamiarze samobójczym Tomasz Wydrych, lat 27, zamieszkały przy ul. Miodowej 47, którego pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza, gdzie niebawem zmarł. Powodem samobójstwa niesnaski familijne.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Występy J. Węgrzyna dobiegają końca. „Don Juan“ Zorrili z udziałem Węgrzyna, który dziś ukazuje się po raz 14 grany będzie jeszcze przez najbliższe dni. W sobotę i w niedzielę popołudniu „Szklana góra“, na którą jeszcze nie prędko braknie widzów. Po zakończeniu występów J. Węgrzyna, wejdzie na afisz mało znany dramat K. Tetmajera „Judasz“, przygotowywany od dłuższego czasu przez p. Piekarskiego.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj poraz pierwszy ukaże się niegrana na żadnej scenie polskiej sztuka autora „Wiery Mircewej“ Urwancowa: „Zwierzątko“. Nowość tę reżysersko przygotował p. Ziembiński. Sztuka otrzymała nowe dekoracje według projektu artysty malarza p. Stanisława Węgrzyna. Rolę tytułową odtwarza p. Relewicz-Ziembińska, inne role pp. Sznage-Andruszewska, Zofja Barwińska, Wesołowski, Ziembiński, Turski, Wasilewski, Gorajska, Wysocki, Osuchowska, Halewicz, Ścibor, Malecki.

„Zwierzątko“ grane będzie do poniedziałku włącznie. W sobotę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Nasi najserdeczniejsi“, która ukaże się również na popołudniowem przedstawieniu w niedzielę.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś wieczór arcywesoła operetka Lehara „Clo-clo“. W sobotę pop. po cenach całkiem zniżonych „Perły Kleopatry“ z Kramerówną i Wawrzkowiczem, wieczorem: „Clo-clo“. W niedzielę pop. atrakcja tego sezonu „Hrabina Marica“ z Kramerówną. W roli Peniżka wystąpi po raz pierwszy dyr. Pilarski. W przygotowaniu operetka L. Falla „Słodki Kawała“.

BALET OPERY WIEDEŃSKIEJ z prof. Godlewskim na czele przybędzie do Krakowa na dwa gościnne występy w Teatrze „Nowości“.

KONCERT VASY PRIHODY, — genialnego skrzypka-wirtuoza odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 29 bm. o godz. 8 wieczór.

DRUGI I OSTATNI KONCERT BRONISŁAWA HUBERMANA odbędzie się we czwartek 2 kwietnia br.

—ooo—

SPORT

WĘGRY—SZWAJCARJA. W zawodach reprezentacyjnych drużyn piłki nożnej Węgry—Szwajcarja zwyciężyli Węgrzy w stosunku 5:0. — W Pradze Slavia — FTC 6:0.

BRATISLAVA—MAKKABI grają w sobotę 28 bm. o godz. 4 pop. na boisku Makkabi. Bratislava jest obecnie mistrzem Słowacji i należy do najsilniejszych prowincjonalnych drużyn czeskich. — W spotkaniach z pierwszorzędnemi drużynami czeskiemi, austrjackiemi i węgierskiemi odniosła Bratislava bardzo poważne sukcesy. Zawody te będą zarazem inauguracją międzynarodowych zawodów w b. sezonie. W niedzielę przedpoł. gra RKS „Legja“ z Makkabi II.

—ooo—

Z Polski

RADIOSTACJA W SZPITALU WARSZAWSKIM. Ofiarodawca, nie życzący sobie ujawnienia nazwiska, zaproponował zarządowi szpitala św. Łazarza w Warszawie zainstalowanie bezpłatnie radiostacji, aby umożliwić przebywającym na kuracji w szpitalu słuchanie koncertów z całego świata i zachęcić w ten sposób chorych do wytrwałego kurowania się w szpitalu.

Władze miejskie uznały założenie radiostacji za użyteczną rozrywkę dla nieszczęśliwych chorych i upoważniły zarząd szpitala do przyjęcia daru od ofiarodawcy.

NAGRODY MALARSKIE. Sąd konkursowy w Warszawie przyznał najwyższe odznaczenia na wystawie portretów Towarzystwa „Zachęty Sztuk pięknych“ artystom-malarzom: Axentowiczowi, Boznańskiej, Fałatowi, Kossakowi, Malczewskiemu, Pochwalskiemu i Wyczółkowskiemu. Nagrody pieniężne otrzymali: nagrodę prezydenta ministrów w kwocie 1000 złotych Stanisław Zawadzki, nagrodę miasta Warszawy 1000 złotych Konstantyn Górski, nagrodę „Kurjera Warszawskiego“ Edward Okuń, trzy nagrody Tow. Zachęty po 250 złotych otrzymali Ludwik Janowski, Antoni Kamiński i Czesław Tański.

PIERWSZA ADWOKATKA W POLSCE. W tych dniach zdała w Warszawie egzamin adwokacki panna Wiewiórska, uzyskując tem samem prawo otwarcia samoistnej kancelarji adwokackiej. Jest to pierwsza kobieta-adwokat w Polsce. Jeden z dzienników warszawskich postarał się o wywiad z panną Wiewiórską.

Opuścimy tu przytoczony przezeń opis ujmującej powierzchowności nowej członkini palestry warszawskiej, którą rodzina chciała była wykształcić na śpiewaczkę, a która wolała mozolniejsze studja prawnicze. W rozmowie podniosła pani W., że zaczęła stawać w sądach na wiosnę 1922 roku zarówno w Warszawie, jak na prowincji — w Lublinie, Włocławku, Zamościu... Zatem nawet na prowincji niema jakiegoś specjalnego uprzedzenia przeciwko kobiecie, jako zastępczyni prawnej. — Z zaufaniem odnosili się do niej i chłopi. Wśród klienteli miała znaczną przewagę mężczyzn nad kobietami. Pierwsza adwokatka w Polsce jest żoną dziennikarza.

MNOŻĄ SIĘ WYBRYKI DZIEWCZĄTEK: POJEDYNEK AMERYKAŃSKI. Przy ul. Natolińskiej w Warszawie rozegrał się „amerykański pojedynek“ pomiędzy dwoma podlotkami na tle „rywalizacji sercowej“.

Świadkiem była przyjaciółka — narzędziem zaś śmierci miała być flaszka esencji octowej. Do poważniejszego zatrucia jednak nie doszło: w ostatniej chwili bowiem, gdy „strona“, która wyciągnęła zły los, przychylała flaszkę, zarówno świadek, jak i przeciwniczka nie mogły znieść tego widoku i wyrwały jej z rąk truciznę. Mimo to ofiara pojedynku doznała od gryzącego płynu poparzenia, tak, iż wzywano pogotowie, które ją przewiozło do matki — wdowy, będącej woźną w szkole sztuk pięknych im. Gersona.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI. Wczoraj o godz. 6 rano został rozstrzelany na stokach cytadeli warszawskiej Stefan Dolecki, skazany na śmierć za zamordowanie dwóch policjantów w Milanówku. Prośba o ułaskawienie została przez prezydenta Rzeczypospolitej odrzucona.

SPRAWA STEIGERA. We środę o godz. 12 w południe załatwiono ostatecznie w sądzie apelacyjnym lwowskim sprawę wypuszczenia na wolność przebywających w więzieniu śledczem Ignacego Jaegera, inż. Kornhabera, Glasermana i Münza. — Zażalenia nieważności prokuratora co do wysokości wyznaczonych kaucyj zostało odrzucone, tem samem zatwierdzono wysokość kaucyj, oznaczoną przez Izbę radną. Po złożeniu 50 tysięcy złotych za Jaegera, 25 tysięcy zł. za inż. Kornhabera 5 tysięcy zł. za Glasermana i 2.500 zł. za Munzera, wszystkich wypuszczono na wolność. Decyzji sądu oczekiwały rodziny uwięzionych, zgromadzone licznie na korytarzu sądowym.

ROBOTNIK OFIARĄ PRACY. W Borysławiu 21 bm. o godz. 3'15, na kopalni „Fotogen“ firmy „Nafta“ zginął tow. Alojzy Rygiel, osierącając żonę i dwoje dzieci. Ś. p. Rygiel spadł z 4 pomostu w szybie na tak zw. „Schliessbank“.

ŁÓDŹ SKARŻY NIEMCY. Magistrat miasta Łodzi postanowił wystąpić do mieszanego trybunału polsko-niemieckiego w Paryżu ze skargą przeciw Rzeszy niemieckiej o zwrot miastu Łodzi około 3 milj. rubli złotych tytułem odszkodowania, za szkody i straty wyrządzone miastu przez niemieckie władze okupacyjne w czasie między 1914 a 1918.

KATASTROFA BUDOWLANA W ŁODZI. We wtorek na budowie domu przy ul. Targowej 75 wydarzyła się katastrofa budowlana, która pociągnęła za sobą dwie ofiary. — Skutkiem wadliwych spoideł część rusztowania uległa załamaniu, co spowodowało upadek 2 zajętych pracą murarzy z wysokości 3 piętra. Ofiarą niedbałości przedsiębiorców budowlanych padli: Jan Zieleniewicz, ojciec 4 dzieci, lat 38, i Antoni Leśko, lat 29. Zieleniewicz skutkiem pęknięcia czaszki poniósł śmierć natychmiastową. Leśko odwieziony do szpitala — walczy ze śmiercią. W czasie katastrofy przy budowie znajdowała się żona Zieleniewicza, która na widok trupa męża dostała ataku sercowego. Miejsce katastrofy zabezpieczone zostało przez policję. Zwłoki Zieleniewicza pozostawiono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.

PROCES O DOBICIE RANNEGO ŻOŁNIERZA ROSYJSKIEGO. Wspominaliśmy o tem, iż tego rodzaju sprawa — jako nowa (po procesie Umińskiej) odmiana „zabójstwa z litości“ — rozpatrywaną będzie przez sąd w Poznaniu. Obecnie możemy już przytoczyć przebieg rozprawy przed tamtejszą Izbą karną sądu okręgowego. Jako oskarżony stanął 28-letni Józef Mühlnickel, b. pilot armji polskiej, pod zarzutem dobicia rannego żołnierza bolszewickiego w kwietniu 1920 roku, w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Oskarżony, obecnie ślusarz w warsztatach kolejowych w Poznaniu, jest posiadaczem paru odznaczeń wojskowych oraz orderu Virtuti Militari, przyznanego mu za uratowanie niezwykłą relacją armji generała Stanisława Hallera, której groziło w okolicy Włodzimierza Wołyńskiego osaczenie przez bolszewików.

Oskarżony przyznaje się do czynu, zarzuconego mu przez akt oskarżenia, do winy się jednak nie poczuwa. Opisując sam fakt, opowiedział Mühlnickel, że aparat, na którym wówczas pełnił funkcję pilota, został zestrzelony przez bolszewików, jednak udało mu się szczęśliwie wylądować wraz z obserwatorem na terenie między linjami polską i bolszewicką. W pobliżu leżał ciężko ranny żołnierz bolszewicki, któremu granat urwał jedną nogę i rozszarpał brzuch, tak, że wnętrzności wyszły na wierzch. Ranny błagał oskarżonego o dobicie go, że zaś poza tem jego jęki mogły sprowadzić nieprzyjaciela, czego należało uniknąć ze względu na samolot, oskarżony wystrzałem z karabinu pozbawił rannego życia, o czem zdał raport władzy przełożonej.

Po przesłuchaniu oskarżonego przesłuchano jeszcze kilku świadków, którzy wyrażali się bardzo pochlebnie o oskarżonym. Prokurator dr. Fenster domagał się uznania oskarżonego winnym zarzuconej zbrodni ze względów proceduralnych, ale równocześnie prosił trybunał o uwzględnienie wyższych okoliczności łagodzących przy wymiarze kary. Obrońca dr. Krzyżankiewicz żądał uwolnienia, powołując się nietylko na względy uczuciowe, ale przedewszystkiem na momenty prawne.

Sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok, uwalniający od winy i kary.

—ooo—

Z zagranicy

ZGON BETTAUERA. Z Wiednia donoszą: Hugo Bettauer, który przed 14 dniami ranny, zmarł wczoraj. Jak wiadomo, padł on ofiarą zamachu fanatyka moralności, który chciał ukarać erotyczny kierunek w literackiej działalności Bettauera.

NAUKOWE ODKRYCIE W EGIPCIE. „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Londynu: Egiptolog Brestead odnalazł na przeciwnej stronie słynnego papyrusu zwanego papyrusem Edwina Smitha, pochodzącego z roku 1600 przed Chrystusem, który to papyrus znajduje się becnie w New Jork Historical Society, ustęp zatytułowany „Jak można człowieka starego zmienić w dwudziestoletniego młodzieńca“. Tłomaczenie tego ustępu jest trudne ze względu na dużą ilość współczesnych fachowych wyrażeń medycznych. Dokument ten jest bardzo cenny dla historji medycyny.

WYBUCH NA OKRĘCIE. Na statku „Graasbroog“ w dokach hamburskich nastąpił gwałtowny wybuch. **Zginęło 10 robotników.** Okręt długości 80 m. został całkowicie rozerwany. O sile wybuchu świadczy fakt, iż trupy dwóch robotników znaleziono na dachach sąsiednich domów. Kotwica okrętu została odrzucona na całą szerokość doków i zawisła na żelaznym słupie. Powód wybuchu nieznany.

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI. We środę o godz. 2 w nocy wykoleił się w okolicy stacji Poitiers pociąg Bordeaux—Paryż. Wykoleiła się lokomotywa i 7 wagonów. Są zabici i ranni. Między innymi zabity został senator z departamentu Hautes Pyrenees Adolf Podebidou.

Pożyteczne wydawnictwo

Z zadowoleniem dowiadujemy się o pracach przygotowawczych do wydania drukiem wielkiej księgi adresowej obejmującej całą Polskę wraz z obszarem w. m. Gdańska. Prace te intensywnie prowadzi „Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej“ Sp. z o. o. jen. repr. Rudolf Mosse w Warszawie, ruchliwa firma wydawnicza, która, jak nas poinformowano, wzorować się będzie ściśle na powszechnie znanych zagranicą książkach adresowych Rudolfa Mosse. Będzie to pierwsze dotychczas i jedyne w tak obszernym zakresie dzieło, którego brak dotkliwie odczuwają zarówno nasz handel i przemysł, jak i zagranica, pozostająca z nami w stosunkach handlowych. Opracowanie olbrzymiego materjału informacyjnego ze wszystkich dzielnic Polski przez redakcję Księgi niewątpliwie potrwa jeszcze kilka miesięcy. Dlatego też redakcja zapowiada ukazanie się Księgi w druku dopiero w końcu bieżącego roku. Księga obok tekstu polskiego będzie zawierać i tłomaczenia francuskie ze względu na klijentelę zagraniczną.

Pożytecznemu wydawnictwu życzymy powodzenia.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Don Juan“ (gośc. wyst. J. Węgrzyna).
Sobota popoł.: „Szklana góra“, wiecz.: „Don Juan“ (gośc. wyst. J. Węgrzyna).

TEATR BAGATELA

Piątek: „Zwierzątko“ (premjera).
Sobota popoł.: „Nasi najserdeczniejsi“, wieczorem: „Zwierzątko“.

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Clocio“.
Sobota popoł.: „Perły Kleopatry“, wiecz.: „Clocio“.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

Piątek: Krajobraz i jego rodzaje (z obr. świetlnemi) — Wiktor Ormicki.
Sobota: Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej (literatura polityczna) — prof. W. Korolewicz.

KINOTEATRY

Nowości: 2 komedje: „Sherlock Junior“ i „Lekcja miłości“.
Reduta: „Biała niewolnica“ w 9 aktach. Ponadto wesoła dwuaktowa komedja.
Uciecha: Jiskor, tragedja w 8 aktach.
Wanda: „Dyktator dzikiego Zachodu“.
Warszawa: „Oskarżam!... J'accuse!...“, dramat w 9 aktach.

Poseł Daszyński o polskiej polityce zagranicznej

O wymianę Bagińskiego i Wieczorkiewicza

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych zabrał głos poseł tow. dr. **Perl**, który interpelował w sprawie **wymiany do Rosji Bagińskiego i Wieczorkiewicza.** Poseł tow. dr. Perl zapytuje, kiedy wymiana z Rosją sowiecką zostanie ukończoną i na jakiej odbywa się zasadzie. Fakt wymiany Bagińskiego i Wieczorkiewicza uważa za zaprzeczenie zasady sprawiedliwości. Za znalezienie przy kimś odezwy komunistycznej skazuje się go na 4 lata więzienia, terorystów zaś wymienia się, dostarczając w ten sposób sowietom dostojników. Poseł tow. dr. Perl prosi o wyjaśnienie, czy układ wymienny jest objektywny, czy fakultatywny.

Minister **Skrzyński** wyjaśnia, iż wymiana nastąpiła na podstawie protokołu dodatkowego do traktatu ryskiego. Prócz tego ustawa sejmowa z 16 marca 1923 upoważnia Radę ministrów do wymiany z Rosją 340 osób, które chcą być wymienione. Na tej podstawie Rosja ma jeszcze wymienić do Polski 22 osób, Polska Rosji tylko osób dziewięć.

Następnie zabrał głos poseł tow. **Daszyński**, słuchany przez całą komisję ze skupieniem i powagą. Poseł Daszyński wyraża na wstępie ubolewanie, że minister spraw zagranicznych nie powrócił z Genewy z konkretnemi wnioskami, lecz z ogólnem przekonaniem, że rząd polski będzie powiadomiony o wszelkich rokowaniach między Anglją a Francją. **Obstawanie ministra przy protokole genewskim uważa mowca za rzecz dodatnią.** Przed wojną klasycznym był system równowagi sił europejskich, reprezentowany przez Bismarcka. Z wojną system ten upadł, ponieważ w wojnie wzięły udział tak państwa w tej równowadze zainteresowane, jak i niezainteresowane tym systemem. Jesteśmy zdziwieni, mówi poseł Daszyński, iż tak **bardzo polska partja (endecja) wzoruje się na przedwojennych Niemcach. Liga Narodów jest organem zwycięzców i przeczy dotąd swej nazwie.** Gdyby Niemcy przyjęto do Ligi Narodów zaraz po traktacie wersalskim, **inaczej i bardziej pokojowo wyglądałyby stosunki w Europie.** Polska nie może być za tem, aby na takiem wygnaniu był naród 70-miljonowy. **Polska musi dbać w pierwszym rzędzie o utrzymanie pokoju,** bo jest w tem położeniu, iż **może jej grozić wojna z zachodu, wschodu, a może i południa.** Minister, któryby o tem zapomniał, podległby wkrótce wielu upokorzeniom.

DEMOKRACJA POLSKA NIE MOŻE MIEĆ INNEJ IDEI, JAK IDEĘ POKOJU

Agitacja plebiscytowa w Niemczech jest tak prowadzoną, padają tam takie słowa, iż może się zdawać, że wojna wisi na włosku. **Sprawy gdańskiej używa się do szerzenia zaniepokojenia.**

Dziś, gdy uzyskaliśmy równowagę budżetową, gdy przeprowadzono sanację skarbu, gdy między stronnictwami doszło do „treuga Dei", **mamy najlepsze warunki do porozumienia się z całym światem.** Niemcy, rozumiejąc swój interes, **szukają zbliżenia do Anglji.** Gdyby można zainteresować Anglję naszemi sprawami ekonomicznemi, albo nawet ideowemi, utrwalilibyśmy sobie stanowisko.

Następnie mówca występuje

PRZECIW ANTYSEMITYZMOWI ZOOLOGICZNEMU

i poddaje krytyce opinję ministra co do spraw żydowskich. Dziś, — mówi poseł Daszyński, — gdy lord Balfour dąży do Palestyny na otwarcie uniwersytetu hebrajskiego, **jestem zadowolony, że nie braknie tam i urzędowego reprezentanta Polski.** Żydzi wyjeżdżają za granicę prędzej od pana ministra, czyni to także p. Stroński. Tak długo żydzi nie szkodzą państwu dopóki ich związek z zagranicą jest czysto idealny. **Nie pomogą tu kij i kryminał,** lecz tylko nasza zagraniczna propaganda.

Polska, która w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego ma ustawę o ośmiogodzinnym dniu pracy, która jest jej chlubą i ustawę o urlopach robotniczych, Polska, o której pracy na polu ustawodawstwa socjalnego wyraża się z podziwem międzynarodowe Biuro pracy, może tych zdobyczy użyć śmiało jako **materjału propagandowego.** Lecz skoro się dąży do ograniczenia tych ustaw, do obrócenia ustawy o Kasach chorych w gruzy, to jeśli te rzeczy **wyjdą na zewnątrz, nie należy się dziwić, że pogorszą one mniemanie o nas.** Mowca kończy wezwaniem, aby ministrowi spraw zagranicznych jak najbardziej ułatwić pracę.

ODPOWIEDŹ MINISTRA SKRZYŃSKIEGO

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych **Skrzyński**, wyjaśniając, **iż Anglja jest dostępna tylko argumentom ekonomicznym i finansowym** i dlatego cieszy go bardzo powiedzenie Chamberlaina o sanacji skarbu w Polsce. Minister wyjaśnia dalej swoje rozmowy z Lucianem Wolfem w sprawach żydowskich.

Następnie przemawiali pos. **Seyda** (ZLN) i pos. **Dębski** (Piast), poczem obrady przerwano.

Dalsza dyskusja nad konkordatem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad konkordatem. Poseł **Putek** (Wyzwolenie) w przeszło trzygodzinnem merytorycznem przemówieniu wykazywał złe strony konkordatu. Gdy mówił o szkodliwem działaniu materjalnem czynników duchownych, prawica przerywała mu licznemi okrzykami. Kiedy i poseł Stroński począł przerywać mówcy, poseł Putek rzekł mu:

— Pan wybaczy, panie pośle, jestem z pewnością lepszym katolikiem od pana, szczególnie jeżeli chodzi o sprawę pokoleń.

Następnie podniósł poseł Putek, że p. St. Grabski umawiał się z Watykanem o **ilość modlitw, jakie mają być odmawiane za Polskę.** Mówca uważa, iż księża mogliby się modlić za Polskę zadarmo.

Pos. ks. Nowakowski (ZLN): Pomodlimy się zadarmo nawet za posła Putka!

Głos z ław lewicy: O, za Putka musianoby księdzu drogo zapłacić.

Następnie zabrał głos poseł **Stroński**, po którym zabrał głos poseł tow. **Czapiński.** W międzyczasie odrzucono wniosek o zakończenie dyskusji.

Posiedzenie trwa dalej.

* * *

FERJE SEJMOWE

Dziś obradował konwent seniorów w sprawie ferji wielkanocnych. Postanowiono, że **Sejm przerwie swe prace z dniem 4 kwietnia,** a podejmie je 22 kwietnia. W tym też dniu odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Rozpocznie ono dyskusję nad budżetem, która potrwa około 4 tygodni.

Nominacja p. Stanisława Grabskiego

(PAT) **Warszawa,** 26 marca.

„Monitor Polski" z dnia 26 marca podaje następujące dwa pisma prezydenta Rzeczypospolitej, podpisane w dniu 25 marca:

Do Pana profesora dra Jana Zawidzkiego, kierownika ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z poruczonego mu kierownictwa ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Do Pana profesora Stanisława Grabskiego posła do Sejmu w Warszawie. Mianuję Pana ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

USTĄPIENIE MINISTRA KIEDRONIA

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 marca.

Dzisiejsza prasa poranna podaje wiadomości o **bliskiem ustąpieniu ministra Kiedronia.** Jak korespondent Wasz stwierdził, wiadomości te są o tyle uzasadnione, iż min. Kiedroń oświadczył przed tygodniem w rozmowie z premjerem, iż **ma zamiar ustąpić.** Nie nastąpi to jednak przed zakończeniem układów o traktaty handlowe, które się obecnie toczą z szeregiem państw. Jako następca min. Kiedronia jest wymieniany dyrektor departamentu ministerstwa skarbu p. Głowacki.

Wyzwolenie za rozwiązaniem Sejmu

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Sytuacja, jaka wytworzyła się w Wyzwoleniu po ostatnim kongresie, dotąd nie jest wyjaśnioną. We czwartek po posiedzeniu Sejmu rozpoczęły się obrady klubu. Na posiedzeniu tem ma być postawiony wniosek **o rozwiązanie Sejmu z dniem 15 lipca br.,** z tem, aby **wybory rozpisano na 15 października.**

—ooo—

Przegląd społeczny

ZASIŁKI DLA INTELIGENCJI

Minister pracy podpisał 24 marca, w porozumieniu z min. skarbu, instrukcję w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Nowa instrukcja znacznie rozszerza dotychczasowe podstawy udzielania pomocy pieniężnej tej kategorji pozostających bez pracy. — Nadto nowa instrukcja przewiduje nietylko udzielanie jak dotąd pożyczek, lecz również przyznawanie bezzwrotnych zasiłków. Bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy otrzymali dotąd pożyczki, będą mogli, z zachowaniem kolejności zgłoszeń, ubiegać się o nową pożyczkę ewentualnie zasiłek. Nowa instrukcja wejdzie w życie w najbliższych dniach.

Przegląd gospodarczy

—o—

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA

Praga. (PAT) „Tribuna" donosi, że 7 kwietnia odbędzie się w Bernie morawskiem konferencja przedstawicieli zarządów kolei Polski, Austrji i Czechosłowacji mająca na celu zawarcie ostatecznego układu w sprawie komunikacji kolejowej między tymi krajami.

—ooo—

Giełda krakowska 26 marca

Akcje bankowe	w złotych		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·33	0·36	0·35
Bank Hipoteczny	0·55	0·60	
Bank Małopolski	0·30	0·35	0·32
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·17	0·15
Powszechny Bank Kredyt.	0·05	0·07	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·15	0·20	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	12·00	12·50	12·25—12·40
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych		
	ofiar.	[illegible]	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·30	0·35	
„Impex"			
T. H. Bracia Rolniccy			
„Pharma" (B. Jawornicki)	0·90	1·00	0·95
„Polski Gloo"	0·25	0·30	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·10	0·15	
Zieleniewski I—IVem.	13·50	14·25	13·70—14·00
H. Cegielski, Poznań I-IX	0·55	0·60	0·58
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	0·55	0·60	0·58
„Pocisk"	1·15	1·25	
Warsz. Parowozy I—III em.	0·65	0·70	0·69
Automotor	0·50	0·55	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	17·25	17·75	17.50—17·60
Siersza	[illegible]	4·50	4·25—4·35
Tepege I—IV	1·40	1·55	1·45—1·52
Polska Nafta	0·50	0·60	0·55
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	0·20	0·25	0·23
Oikos			
Pezet			
[illegible]	0·60	0·65	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·05	0·08	
S. W. Niemojowski	0·60	0·65	
Zakłady przem. „Ryngraf"			
Tłuszcze Trzebinia	7·00	7·50	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·20	0·25	
Porcelana Ćmielów	0·45	0·50	0·50
„Krakus" I—VI em.	0·90	1·00	0·93—0·95
Fabr. cukru w Chodorowie	4·20	4·50	4·25—4·40
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Dolary Stan. Zjed. 5'18 i pół, funty szterlingi 24'90, franki szwajc. (za 100) 100'40, marka niemiecka 1'23 i trzy czwarte, korony czeskie (za 100) 15'47, korony austr. (za 100.000) 73'25, gulden holend. 208'25.

—ooo—

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26 marca. (PAT) Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, franki franc. 27'27, sprz. 27'33, kup. 27'21.

Czeki: Belgja 26'52, sprz. 26'57, kup. 26'46, Holandja 207'35, sprz. 207'85, kup. 206'85, Londyn 24'86 i pół, sprz. 26'93, kup. 26'80, Nowy Jork 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, Praga 15'43, sprz. 15'47, kup. 15'40, Szwajcarja 100'27 i trzy czwarte, sprz. 100'53, kup. 139'83, Wiedeń 7'311, sprz. 7'329, kup. 7'293, Włochy 21'16 i trzy czwarte, sprz. 21'22, kup. 21'11.

Po mowie Chamberlaina

OPINJA PRASY ANGIELSKIEJ

Londyn. (PAT) Prasa tutejsza omawia bardzo obszernie mowę Chamberlaina, zaznaczając, że najlepsze jej ustępy dotyczyły propozycyj niemieckich. Dzienniki uznają naogół, że zobowiązania imperjum brytyjskiego nie powinny się rozciągać na wszystkie granice. Zdaniem prasy istotną przyczyną odrzucenia przez Anglję protokołu genewskiego była wypływająca z niego konieczność przyjęcia wszelkiego rodzaju zobowiązań. Anglja nie sądzi, że pomyślne załatwienie kwestji bezpieczeństwa na zachodzie przyczyni się w wielkiej mierze do zabezpieczenia pokoju w całej Europie. To, że Anglja przypisuje specjalną wagę kwestji pokoju na zachodzie, **nie oznacza bynajmniej, aby tolerowała ona wojnę na wschodzie.** Podkreślając **ustępy dotyczące Polski, pisma naogół podzielają opinję ministra w tej sprawie.**

MACDONALD I BALDWIN O PROPOZYCJACH NIEMIECKICH

Londyn. (PAT) Na wtorkowem posiedzeniu Izby gmin po Chamberlainie zabrał głos **MacDonald, który wyraził** obawę o losy proponowanego paktu gwarancyjnego. Odpowiadając na tę uwagę, **Baldwin** zaznaczył, że porozumienie trzech państw skierowane przeciw Niemcom, nie mogło być brane pod uwagę przez rząd angielski. Obecnie ze względu na niespokojny stan umysłów w Europie zachodniej pakt, obejmujący ogólne gwarancje pokojowe i wzajemne bezpieczeństwo, jest **trudny do urzeczywistnienia.** Propozycje niemieckie są zjawiskiem, rokującem nadzieje **osiągnięcia trwałego pokoju,** gdyż Niemcy zrzekają się pretensyj na zachodzie i oświadczają uroczyście, że **nie uciekną się do siły zbrojnej celem osiągnięcia zmiany granic wschodnich.** Dalej Baldwin zaznaczył, że rząd zwrócił się do dominiów, aby ich delegacji na jesienną sesję Ligi narodów przybyli przedtem do Londynu, celem uzgodnienia zapatrywań.

OPINIA PRASY FRANCUSKIEJ

Paryż. (PAT) Komentując przemówienie Chamberlaina „Matin" stwierdza, że Polska wzdragałaby się, stanowić przeszkodę dla bezpieczeństwa Francji na zachodzie, pragnie jednakże pozostawać ściśle **w ramach traktatu. Francja podziela ten pogląd.**

„Figaro" zaznacza, iż Anglja uznaje swój dług moralny, skoro chce gwarantować bezpieczeństwo Francji, spłacając jednakże dług, należy również zapłacić procenty. Wobec uchybień Anglji w kwestjach bezpieczeństwa w okresie pięcioletnim obecnie winien być zawarty układ mający na celu **gwarantowanie granic wschodnich,** co stanowiłoby **procenty wzmiankowanego długu.**

Posłom grożą pojedynkami za ujawnianie nadużyć

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej omawiano budżet ministerstwa spraw wojskowych. Na jednem z poprzednich posiedzeń poseł Miedziński (Wyzwolenie) ujawnił szereg nadużyć oficerów, między innemi poruszył i sprawę pułk. Ganczarskiego, który wysłał do posła Miedzińskiego sekundantów, którym tenże odpowiedział, że nie może sprawy honorowej rozpocząć przed ukończeniem debaty budżetowej. W odpowiedzi na to sekundanci p. Ganczarskiego ogłosili w jednem z pism warszawskich protokół jednostronny przeciw posłowi Miedzińskiemu. Sprawa ta stała się dziś przedmiotem obrad komisji.

Poseł **Kościałkowski** (Wyzwolenie) podniósł, że posłowie lewicy są obecnie zachwiani w swych czynnościach i niezawisłości poselskiej.

Poseł **Czetwertyński** (ZLN) twierdzi, że sprawa ta nie powinna być przedmiotem obrad komisji.

Poseł **Miedziński** odpowiedział, że jeśli tak, por słowie prawicowi, krytykujący jego towarzyszów broni będą również narażeni na jednostronne protokoły.

Poseł **Romocki** (Ch. D.) postawił wniosek o oddanie sprawy konwentowi senjorów.

Wniosek ten przyjęto.

TELEGRAMY

PROCES O ZAMORDOWANIE MATTEOTTIEGO

Rzym (PAT). Wedle doniesienia „Epoca" ma się odbyć proces w sprawie zamordowania Matteottiego w miejscowości Macerata. Za miejsce procesu służyć będzie stary opuszczony budynek kościelny.

PRZYGOTOWANIA DO OTWARCIA UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W PALESTYNIE

Jerozolima. (PAT) Przybył tu Balfour. Odbył on ostatni etap swej podróży w automobilu. Zamieszkał on w pałacu rządowym jako gość wysokiego komisarza Herberta Samuela. W części starego miasta zamieszkałej przez żydów i Arabów sklepy były zamknięte. W dzielnicy żydowskiej tylko połowa sklepów była zamknięta. — W ostatniej chwili uzupełniono zarządzenia ostrożnościowe, przez wzmocnienie żandarmerji angielskiej oraz przez nadesłanie z Kairu jednego pułku konnicy angielskiej. Słychać, że Arabowie i chrześcijanie zamierzają nie dopuścić do zwiedzenia miejsc świętych przez lorda Balfoura. Gazety wyszły w czarnych obwódkach. Mahometanie zebrali się w meczetach na modlitwę za uwolnieniem Palestyny. Palestyński kongres narodowy wydał odezwę, w której nazywa mahometan i chrześcian ofiarami deklaracji Balfoura. Do rządu angielskiego wysłał kongres zawiadomienie, że na rząd ten spada odpowiedzialność za ewentualne zajścia w czasie pobytu Balfoura.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu: Program uroczystości na cześć Balfoura w Palestynie trzymany jest w tajemnicy. Obawiają się zajść w razie odwiedzenia przez Balfoura meczetu Omara w miejscowości Hebron, gdzie odbyło się zgromadzenie sfanatyzowanych Arabów, którzy pragnęliby pociągnąć do Jerozolimy. W bazarach jerozolimskich opowiadają agitatorzy, że Balfour przybył do Jerozolimy, aby rządzić w Palestynie jako „król żydowski".

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 27 marca.

O ZAJŚCIA LISTOPADOWE

Przed sądem okręgowym karnym pod przewodnictwem s. o. Stubera toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Stanisławowi Pabjanowi, Stanisławowi Żymule, Franciszkowi Laskowi, Piotrowi Piekulskiemu, Janowi Piszczkowi, Stanisławowi Klajowi, Józefowi Sałakowskiemu, Wacławowi Rybie, Józefowi Korzeniakowi, Piotrowi Zborowskiemu, Franciszkowi Bartyzelowi, Stanisławowi Walczykowi i Feliksowi Musiewiczowi o to, że 6 listopada 1923 wpadli do cementowni w Łagiewnikach, świstawką fabryczną wezwali robotników do przyłączenia się do strajku generalnego i zatrzymali maszyny fabryczne, zagroziwszy rewolwerem kierownikowi fabryki, gdyby oparł się ich żądaniu wstrzymania pracy. Oskarżeni do winy się nie przyznali. Byli pod fabryką, jednak nie urządzili napadu, nikomu nie grozili, nie zatrzymywali maszyn.

Celem wezwania świadków obrony rozprawę odroczono. Oskarżał prok. dr. Gniewosz, bronili adw. dr. Feldblum (Pabjana), wszystkich innych oskarżonych adw. dr. Rosenzweig.

—ooo—

O NAKŁANIANIE DO ZŁOŻENIA FAŁSZYWYCH ZEZNAŃ

W dniu 25 marca br. odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym pod przewodnictwem sso. Hubaczka, rozprawa przeciw znanemu z afery z lekarzem miejskim dr. Weinsbergiem Józefowi Tłuchowskiemu o zbrodnię oszustwa i lekkie uszkodzenie ciała. W lokalu sklepowym Dyonizego Chrabąszcza przy ul. Szczepańskiej 7 prowadziły wspólnie przedsiębiorstwo handlowe Marcela Chrabąszcza i Wanda Tłuchowska, żona oskarżonego. W procesie prowizorjalnym wszczętym przez Wandę Tłuchowską przeciw Chrabąszczowej o naruszenie w posiadaniu piwnicy, wezwaną została w charakterze świadka do sądu cywilnego w Krakowie Antonina Buczma. Tłuchowski jest oskarżony o to, że powyższego świadka nakłaniał do złożenia fałszywych zeznań, grożąc na wypadek niezastosowania się do jego polecenia, doniesieniem karnem i kryminałem, a nadto że pobił Dyonizego Chrabąszcza, przyczem mimo, że Chrabąszcz był właścicielem lokalu i mężem spólniczki jego żony, kazał Chrabąszcza aresztować, jako natrętnego gościa. Po przeprowadzeniu rozprawy i stwierdzeniu powyższego stanu faktycznego przez szereg świadków uznał sąd oskarżonego winnym zbrodni oszustwa z § 197 i 200 uk. popełnionego przez nakłanianie świadka do fałszywych zeznań, oraz przekroczenia lekkiego uszkodzenia ciała przez pobicie Dyonizego Chrabąszcza i **zasądził Tłuchowskiego na karę więzienia przez cztery miesiące.** Oskarżony zgłosił odwołanie, prokurator zgłosił również odwołanie od niskiego wymiaru kary.

LISTY Z KRAJU

Rzeszów, 23 marca.

Kasa chorych pod rządami komisarza. — Kryzys, bezrobocie i brak mieszkań.

W niedzielę 22 marca odbyło się w sali kina „Olimpia" zgromadzenie ludowe, zwołane przez miejscową organizację PPS. Przy zapełnionej sali po brzegi otworzył zebranie tow. Krwawicz krótkiem przemówieniem na cześć Komendanta Józefa Piłsudskiego, co zebrani przyjęli rzęsistemi oklaskami. Do prezydjum wybrano tow. Pasierba i Druszkiewicza. O znaczeniu Kas chorych dla klasy robotniczej przemawiał tow. Jaroszewski z Krakowa, który przedstawił wszystkie dodatnie strony wzorowo prowadzonej instytucji, jaką jest dla robotnika Kasa chorych, ujemne zaś przy rządach komisarskich, do których należy i Rzeszów. Zebrani podziękowali serdecznie referentowi, który przedłożył następującą rezolucję: „Zgromadzenie ludowe obradujące w Rzeszowie dnia 22 marca uchwala: Wzywa się odpowiednie władze, aby jak najprędzej przeprowadzono wybory do Kasy chorych. Stan, jaki obecnie panuje, gdzie nie ubezpieczeni decydują o swej instytucji, lecz mianowany komisarz, nie odpowiada interesom klasy pracującej i protestują przeciw dalszym rządom komisarskim. Ponieważ komisarz ma za zadanie przeprowadzić wybory, przeto uważamy, że trzeci rok wystarcza, aby wybory przygotowano. Zgromadzeni apelują do klubu posłów PPS, aby zajął się sprawą wyborów do rzeszowskiej Kasy chorych, by ludność pracująca odzyskała swoje prawa."

Referat o bezrobociu i braku mieszkań wygłosił tow. Krwawicz, który przedstawił stan ogólnego bezrobocia, jakoteż powiatu rzeszowskiego. Dalej omówił olbrzymi brak mieszkań, odbijający się wyłącznie na klasie pracującej. Miasto Rzeszów zaciąga pożyczkę na inwestycje, które należy przeprowadzić, lecz w pierwszej linji należy budować domy, aby ludność mogła wyjść z tych formalnie dziur podziemnych. Referent przedłożył następującą rezolucję: „1. Wobec ogólnego bezrobocia tak w Rzeszowie jakoteż w całym powiecie, setki ludzi jest bez pracy i środków do życia. Należy wszystko uczynić, celem utworzenia warsztatu pracy nietylko dla robotnika, ale i dla drobnych przemysłowców. Zebrani przyjmują do wiadomości inicjatywę Zarządu miasta o zaciągnięcie pożyczki miejskiej na inwestycje, a to: na budowę wodociągów, kanalizacji, rzeźni i hali targowej, w pierwszej zaś linji mieszkań. 2. Celem zaspokojenia kryzysu mieszkaniowego zebrani domagają się wliczenia miasta Rzeszowa do tych miast, które korzystają z państwowej pożyczki amerykańskiej, celem otrzymania kredytu na budowę domów czynszowych. 3. Zebrani zwracają się z prośbą do Zarządu miasta, jakoteż do klubu posłów PPS, o poczynienie usilnych starań, celem zrealizowania tej piekącej sprawy."

W dyskusji zabrał głos tow. dr. Pelzling i w pięknem przemówieniu scharakteryzował ciężkie położenie ludu pracującego. Po jednogłośnem przyjęciu obu rezolucyj, przewodniczący zamknął to imponujące zgromadzenie.

Związki i zgromadzenia

TARNÓW. W niedzielę 29 marca o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali Domu robotniczego doroczne **zgromadzenie partyjne PPS** w Tarnowie. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z działalności komitetu partyjnego za rok ubiegły, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) sprawozdanie z działalności Tow. przyjaciół dzieci, Uniwersytetu ludowego, spółdzielni „Proletarjat" i RKS „Zorza", 4) udzielenie absolutorjum komitetowi miejscowemu PPS. 5) wybór nowego komitetu i komisji rewizyjnej, 6) wolne wnioski i interpelacje. Na zgromadzenie wstęp mają członkowie partji nie zalegający z opłatą podatku partyjnego.

Sekr.: **St. Żarek.**

Z ruchu socjalistycznego

ODCZYT POSŁA KWAPIŃSKIEGO

W niedzielę wieczorem w sali Domu robotniczego w Krakowie odbył się staraniem Uniwersytetu ludowego odczyt tow. posła Jana Kwapińskiego p. t. **„Dziewięć lat katorgi“**. Prelegent opowiedział o starciach z kozakami i policją pod Zawierciem, o aresztowaniu i etapach więziennych, które stanowił Będzin, Piotrków, „zborniak“ w Warszawie i X pawilon cytadeli warszawskiej. Po sądzie i wyroku odstawiono tow. Kwapińskiego powtórnie do zborniaka w Warszawie, a stąd do arsenału tj. głównego więzienia w Warszawie. Tam nastąpiła głodówka, której inicjatorów wywieziono do innych więzień. Po raz trzeci dostał się tow. Kwapiński do warszawskiego zborniaka, a stąd do Łomży. Z Łomży pognano więźniów etapem na katorgę i poraz czwarty znalazł się tow. Kwapiński w zborniaku warszawskim. Przez Brześć litewski i smoleńskie więzienie dostaje się do orłowskiej katowni, będącej istną mordownią. Tow. Kwapiński opisał życie więźniów politycznych w Orle, bunt więźniów, który skończył się ofiarami w zabitych i rannych i wysieczeniem rózgami 600 katorżników. Wreszcie opowiedział o wybuchu wojny światowej i stosunku do niej więźniów politycznych, o rewolucji Kiereńskiego w Piotrogradzie i powstaniu rządu tymczasowego z ks. Lwowem na czele. Amnestja przyniosła więźniom politycznym wolność.

Sala była wypełniona słuchaczami, którzy z ogromnem zainteresowaniem wysłuchali wspomnień osobistych posła ziemi krakowskiej i przywódcy robotników rolnych.

ROZMAITOŚCI

Z ŻYCIA POLONJI AMERYKAŃSKIEJ

Z okazji zjazdu stow. mechaników pol., odbyła się w Toledo konferencja polskich stronnictw i pism lewicowych w Ameryce. Na konferencji tej omawianą była sprawa tak zwanego kongresu wychodźtwa, zwoływanego do Detroit przez endecko-klerykalny Wydział narodowy.

W konferencji brało udział około 30 osób, znanych z pracy społecznej i narodowej. Reprezentowane były: Związek Socjalistów Polskich, Wyzwolenie, Komitet Obrony Narodowej, Komitet im. Piłsudskiego, Pol. Uniwersytet Ludowy, socjalistyczny „Dziennik ludowy“, „Dziennik dla wszystkich“, „Nowy świat“, tygodniki „Patrjota“ i „Wolny przegląd“.

Konferencja uchwaliła następujące oświadczenie:

„Zebrani w Toledo przedstawiciele różnych organizacyj i pism lewicowych oraz wybitni działacze obozu lewicowego, po obszernej dyskusji w sprawie tak zwanego kongresu wychodźtwa oświadczają co następuje:

Kongres inspirowany i zwołany jest przez Wydział narodowy, który w ten sposób chce podnieść swoją upadającą powagę i naprawić zachwianą opinję klerykalnej prawicy. Powołanie Rady naczelnej kongresu, składającej się z tych samych ludzi, ma na celu wprowadzenie w błąd opinji publicznej, a szczególnie Zw. Nar. Pol., stwarzając pozory jakoby nie Wydział nadal trzymał puls całej tej pracy. Wobec tego my zebrani przyszliśmy do przekonania, że jakiekolwiek pertraktacje z Wydziałem narodowym, czy nowem jego wydaniem — Radą naczelną, są dla obozu lewicowego niedopuszczalne, gdyż wzmocniłoby to rolę destrukcyjną, jaką wydział w życiu wychodźtwa odgrywa. Lewica nie odmówi swego udziału w podobnego rodzaju akcji całego wychodźtwa, ale tylko w tym wypadku, jeżeli to będzie rzeczywisty kongres wychodźtwa, którego inicjatywa wyjdzie nie od Wydziału narodowego, a ramy zakreślone zostaną przez specjalną obopólną komisję opartą o neutralny arbitraż.“

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA“ W KRAKOWIE przyjmuje wpisy nowych członków codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. ul. Dunajewskiego 5 III. piętro. Wpisowe wynosi 1 zł., wkładka 50 groszy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).